

Sygn. akt II Ka 225/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2015r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Robert Rafał Kwieciński

Sędziowie : SSO Agata Wilczewska - spr.

SSO Karol Skocki

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Wiesława Szerszenia Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015r.

sprawy **K. Ś.**

oskarżonego z art.177§1 i 2k.k. w zw. z art.178§1k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 3 marca 2015r. sygn. akt II K 147/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- czyn przypisany oskarżonemu kwalifikuje z art.177§2k.k. w zw. z art.178§1k.k. w zw. z art.4§1k.k., a za podstawę wymiaru kary przyjmuje przepis art.177§2k.k. w zw. z art.178§1k.k.,
- uchyla orzeczenie o nawiązce zawarte w punkcie 5,
- uchyla orzeczenie o dowodach rzeczowych zawarte w punkcie 7.

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50zł i wymierza mu opłatę w kwocie 400zł za to postępowanie.

Karol Skocki Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 225/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Turku, sygn. akt II K 147/12, uznał oskarżonego K. Ś. za winnego tego, że w dniu 11 marca 2011 r. w T. w woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (drogowym) w ten sposób, że kierując samochodem marki A. (...) o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności w sytuacji zbliżania się do widocznego skrzyżowania oraz oznakowanego przejścia dla pieszych i jadąc z nadmierną prędkością potracił w okolicy osi jezdni, w około 1/2 długości przejścia dla pieszych, prawidłowo idącego pieszego

J. C. (1), który po „podbiciu” w górę przednim narożem nakładki zderzaka samochodu A. (...) (od strony czołowej), przemieścił się nad lewym bokiem nadwozia A. (...), a następnie upadł plecami na szybę jadącego za wymienionym pojazdem, samochodu marki N. (...) o nr rej. (...), kierowanego przez R. T., który to pojazd po ścięciu słupa oświetleniowego uderzył w drzewo, a pieszy spadł na skrzyżowaniu na jezdnię, doznając wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących śmiercią gwałtowną, natomiast kierujący samochodem A. (...) zbiegł odjeżdżając z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, na poczet którego, na podstawie art. 63 § 2 k.k., zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 23 stycznia 2012 r.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 15 września 2011 r. do 17 listopada 2011 r.

Na podstawie art. 47 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej tytułem nawiązki kwotę 1.500 zł.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz E. W. tytułem nawiązki kwotę 4.000 zł.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd orzekł o zwrocie E. W. dowodów rzeczowych wyszczególnionych i opisanych na k. 664 akt pod poz. 1-13.

Nadto, na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych wyszczególnionych i opisanych na k. 664 akt pod poz. 14-16 przez ich zniszczenie.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego K. Ś..

Obrońca oskarżonego adwokat B. F. (1) wyrok zaskarżył w całości. Na podstawie art. 438 pkt. 2 k.p.k. orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj.:

1. art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. (błąd braku) polegająca na nierozważeniu wszystkich okoliczności sprawy,

a w szczególności tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego, oraz pominięciu przy wyrokowaniu dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, w tym m.in. protokołów oględzin pojazdów i miejsca zdarzenia, jak również naruszenie zasady domniemania niewinności poprzez liczne uchybienia w zakresie procedowania organów procesowych (prokuratury i Sądu - w tym zakresie naruszenie art. 153 § 1 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku o sprostowanie protokołu, o wypowiedzi świadka świadczące o niewinności oskarżonego), jak i w zakresie rozumowania Sądu I instancji

w tym tworzenie przez Sąd I instancji niczym nie popartych domniemań świadczących o winie oskarżonego (czemu Sąd I instancji dał wyraz

w uzasadnieniu zapadłego wyroku), a które to uchybienia sprowadzają się do wniosku o przeświadczeniu składu sędziowskiego, co do winy oskarżonego znacznie wcześniej niż zamknięcie rozprawy i wydanie wyroku w niniejszej sprawie;

2. obraza art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegająca na dokonaniu sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów

w szczególności zeznań świadków R. M. i R. T. oraz opinii (...) w P., która to ocena pociągnęła za sobą przyjęcie wadliwych ustaleń w zakresie okoliczności stanowiących podstawę faktyczną wyroku (doprowadziła do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia) – co w szczególności przejawia się w:

a) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia, że pojazd A. (...) w dniu 11.03.2015 r. miał jakikolwiek kontakt z pieszym J. C. (1)

i uczestniczył w wypadku drogowym z udziałem tego pieszego, mimo że zupełnie przeciwne wnioski płyną z zebranego w sprawie rzeczowego materiału dowodowego oraz dopuszczonej i powołanej przez Sąd I instancji opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K.,

b) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia, że samochód A. (...) przed zdarzeniem w dniu 11.03.2011 r. poruszał się z prędkością 78 km/h, mimo, że okoliczność ta nie wynika z żadnego zebranego w sprawie materiału dowodowego,

c) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia co do tego, że pieszy został potrącony przez pojazd A. (...) w okolicach środka przejścia dla pieszych, z jednoczesnym przyjęciem, iż bezpośrednio przed dojeżdżaniem do przejścia dla pieszych pojazd A. (...) zjechał do prawej krawędzi jezdni, co tym samym wyklucza możliwość potrącenia pieszego przez ten pojazd, gdyż pomiędzy pozycją pieszego na przejściu, a prawą krawędzią jezdni jest na tyle duży odcinek, który pozwalałby na ominięcie pieszego przez pojazd A. (...) bez jakiegokolwiek kontaktu z pieszym,

d) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia co do tego, iż uszkodzenia pojazdu N. (...) nie korelują z uderzeniem pieszego przez ten pojazd

w momencie gdy pieszy był w pozycji stojącej wyprostowanej, mimo że należyta analiza materiału dowodowego w tym opis oraz zdjęcia uszkodzeń tego pojazdu, jak również opinia biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K. bezsprzecznie świadczą o tym, iż to kierowca pojazdu N. (...) potrącił prawą stronę swojego samochodu pieszego przechodzącego przez przejście dla pieszych,

e) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia co do tego, iż niewielkie zarysowania na zderzaku pojazdu A. (...) korelują z uderzeniem pieszego przez ten pojazd w momencie gdy pieszy był w pozycji stojącej wyprostowanej, mimo że należyta analiza materiału dowodowego w tym opis oraz zdjęcia uszkodzeń tego pojazdu, jak również opinia biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K. oraz poczynione ustalenia, iż zarysowania te powstały wcześniej w wyniku otarcia się z pojazdem B., bezsprzecznie świadczą o tym, iż kierowca pojazdu A. (...) nie miał żadnego kontaktu z pieszym przechodzącym przez przejście dla pieszych,

f) poczynieniu przez Sąd I instancji błędnego ustalenia co do tego, iż funkcjonariusze Policji pojawili się u oskarżonego i dokonywali oględzin pojazdu A. (...) po około godzinie od zdarzenia (zgodnie z godziną podaną w protokole oględzin) i poczynieniu na tej podstawie przez Sąd I instancji niczym nie uzasadnionego domniemania, iż przez ten okres czasu oskarżony mógł jeszcze gdzieś poruszać się swoim pojazdem i w zamyśle doprowadzić do powstania zabrudzeń jego pojazdu bądź zniwelowania uszkodzeń jego pojazdu, w sytuacji gdy jak wynika z zeznań W. Ł. (str. 22 uzasadnienia) po przyjeździe do domu oskarżonego, najpierw miała mieć miejsce sytuacja z dotknięciem maski pojazdu A. (...), następnie funkcjonariusze mieli zabrać oskarżonego na komendę i dopiero po powrocie z technikiem kryminalistyki mieli zacząć wykonywać oględzin pojazdu A. (...), co świadczy wprost o tym, że funkcjonariusze ci byli u oskarżonego znacznie wcześniej, niż ustalił Sąd I instancji, które to naruszenia w konsekwencji doprowadziły Sąd I instancji do błędnego przekonania, że oskarżonemu można przypisać sprawstwo wypadku

z dnia 11.03.2011 r.,

3. obrazę art. 368 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 194 k.p.k. polegającą na przeprowadzeniu na rozprawie w dniu 28.01.2015 r. uzupełniającej ustnej opinii biegłych W. G. (1) i K. S. (1) poprzez ich przesłuchanie oraz konfrontację z biegłym M. A., mimo nie wydania w tym zakresie przez Sąd I instancji właściwego postanowienia o dopuszczeniu i przeprowadzeniu takiego dowodu,

4. obrazę art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. poprzez nie przesłuchanie (mimo wydanego w tym zakresie na rozprawie postanowienia z dnia 14.10.2014 r.) biegłego C. Ż. jako jednego z autorów opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K. i nie wydanie

w tym zakresie stosownego postanowienia o oddaleniu tego wniosku dowodowego, co doprowadziło do tego, że Sąd I instancji wydając wyrok

w niniejszej sprawie nie miał pełnego zakresu ustnej opinii uzupełniającej Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K., jak i nie wyjaśnił w pełnym zakresie sprzeczności pomiędzy opiniami (...) z P. oraz (...) z K.,

5. obrażę art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 207 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 i 3 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego w odpowiedzi na akt oskarżenia z dnia 21.05.2012 r.

w przedmiocie oględzin miejsca zdarzenia z udziałem biegłych oraz świadka R. M., celem ustalenia pozycji świadka na drodze, czy też na chodniku w odniesieniu do miejsca zdarzenia, a w momencie zdarzenia, i tym samym wyjaśnienie z jakiej pozycji, z jakiej odległości i pod jakim kątem świadek ten mógł obserwować zdarzenie, mimo że nic nie stało na przeszkodzie, aby oględziny te przeprowadzić bezpośrednio po terminie rozprawy, na której to świadek ten był przesłuchany tj. 10.07.2012 r.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego adwokat T. Z. zaskarżył wyrok w całości. Orzeczeniu zarzucił rażąco obrażę przepisów postępowania, która mogła mieć i de facto miała wpływ na wydanie nietrafnego i wielce niesprawiedliwego wyroku tj.:

- art. 4 k.p.k. poprzez rażące naruszenie zasady obiektywizmu i pominięcie przy orzekaniu licznych okoliczności i dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego,
- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez czynienie na niekorzyść oskarżonego bezpodstawnych domysłów i domniemań,
- art. 7 k.p.k. poprzez wybiórczą, niepełną, a nadto sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, a przez to rażąco dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego,
- art. 394 § 2 k.p.k. poprzez nie wskazanie, które dokumenty z akt sprawy Sąd uznał za ujawnione w trybie w/w przepisu,
- art. 410 k.p.k. poprzez oparcie wyroku jedynie na części ujawnionego materiału dowodowego sprawy i pominięcie przy wyrokowaniu szeregu istotnych dowodów, a zwłaszcza zgromadzonego w sprawie rzeczowego materiału dowodowego,
- art. 201 k.p.k. i art. 170 § 3 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie dowodu (wbrew wydanemu postanowieniu z 14.10.2014 r.) z uzupełniającej ustnej opinii biegłego C. Ź. i przez to nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy,
- nadto naruszenie art. 368 k.p.k., 194 k.p.k. i 201 k.p.k. poprzez wezwanie na rozprawę w dniu 28.01.2015r. biegłych W. G. i K. S. i ich uzupełniące przesłuchanie, bez wydania w tej kwestii stosownego postanowienia dowodowego, co naruszyło prawo oskarżonego do obrony,
- oraz naruszenie art. 424 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami ustawy,

a w efekcie tychże naruszeń procedury, dokonanie błędnych ustaleń faktycznych poprzez całkowicie bezpodstawne przypisanie oskarżonemu czynu, którego się nie dopuścił, a jednocześnie obrońca zarzucił rażąco obrażę art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k., gdyż tym samym Sąd usankcjonował niesłuszny akt oskarżenia wniesiony przeciwko oskarżonemu K. Ś. i skazał niewinną osobę.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. Ś. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Turku do ponownego rozpoznania.

Wyrok w całości zaskarżył także obrońca oskarżonego adwokat J. K. (1).

1. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 k.p.k. orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia:

a) w postaci art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów tj.:

- wyjaśnień oskarżonego K. Ś., w zakresie w jakim znajdują one poparcie w materiale dowodowym w postaci np. opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K.,
- dwukrotnych zeznań świadka R. M., pomimo zarówno ich wewnętrznej sprzeczności, jak i sprzeczności zeznań z 11 marca 2011 r. w stosunku do zeznań z 15 marca 2011 r., a nadto z pozostałym znajdującym się w sprawie materiałem dowodowym,
- zeznań R. T., pomimo ich sprzeczności zarówno z wyjaśnieniami oskarżonego, jak i opinią Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K.,
- opinii zespołu biegłych Ośrodka (...) w P., która jest sprzeczna wewnętrznie, niepełna, nielogiczna i niezgodna z ustalonym w sprawie stanem faktycznym – co zostało uwypuklone w całości między innymi przez opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K.,
- opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K., wyłącznie ze względu na jej sprzeczność z zeznaniami R. M. z 15 marca 2011 r.,
- pozostałego materiału dowodowego,

b) w postaci art. 424 § 1 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający instancyjną kontrolę jego prawidłowości,

c) w postaci art. 201 k.p.k. poprzez bezpodstawne odstępianie od przeprowadzenia dowodu z opinii zespołu biegłych na okoliczność rekonstrukcji przebiegu zdarzenia – wypadku drogowego w dniu 11 marca 2011 r., w sytuacji:

- gdy opinia zespołu biegłych Ośrodka (...) w P., na której Sąd oparł swoje ustalenia w sprawie jest niepełna, niejasna i wewnętrznie sprzeczna,
- złożenia przez biegłych sporządzających opinię wymienioną powyżej oraz przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. D. J. S. w K. rozbieżnych opinii.

2. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i 438 pkt. 3 k.p.k. obrońca wyrokowi zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że prowadzony przez oskarżonego pojazd A. (...) w dniu 11 marca 2011 r. brał udział w wypadku drogowym w T., w wyniku którego śmierć poniósł J. C. (1).

Stawiając powyższe obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Turku.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego okazały się niezasadne aczkolwiek w wyniku ich wniesienia doszło do wydania wyroku o charakterze reformatoryjnym.

Analizując apelacje obrońców oskarżonego K. Ś. stwierdzić należy, że w gruncie rzeczy zarzucały one zaskarżonemu wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych mające wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd braku) jak

również z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). W ocenie Sądu odwoławczego żadnego z tych błędów nie dopuścił się Sąd I instancji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształcała się w ocenę dowolną. W szczególności wskazuje się, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanej sprawy, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, wbrew stanowisku skarżących, w sposób staranny przeprowadził postępowanie dowodowe, należycie rozważył całokształt okoliczności ujawnionych

w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje w tym względzie szczegółowo

i logicznie uzasadnił, umożliwiając tym samym pełną kontrolę odwoławczą.

Oceniony w sposób prawidłowy materiał dowodowy pozwolił Sądowi I instancji na poczynienie pełnych ustaleń faktycznych, w związku z czym nie było potrzeby sięgania do art. 5§2k.p.k., gdyż przy ocenie tego materiału nie pojawiły się takie wątpliwości, które należałoby rozstrzygać na korzyść oskarżonego, a co miałyby doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Wbrew wywodom skarżących Sąd Rejonowy trafnie ocenił zeznania R. M., które w sposób jednoznaczny wskazują na sprawstwo oskarżonego K. Ś. (k. 14, 54-55, 848v-850v). Podnieść trzeba, że R. M. znalazł się na miejscu zdarzenia całkowicie przypadkowo. Jako postronny

i obiektywny świadek nie miał żadnych powodów, by przedstawiać przebieg zdarzenia w sposób nieprawdziwy, w szczególności bezpodstawnie obciążać oskarżonego. R. M. w toku całego postępowania, stanowczo i konsekwentnie wskazywał, że to czarny, sportowy samochód jako pierwszy uderzył

w przechodzącego przez przejście dla pieszych, pokrzywdzonego J. C. (1). Na skutek tego uderzenia pokrzywdzony został podrzucony, podbity w powietrze

i upadł na przód samochodu marki N. (...) kierowany przez R. T.. Wiarygodność twierdzenia świadka w tej zasadniczej kwestii, nie została osłabiona treścią zarzutów sformułowanych przez skarżących. Sąd odwoławczy zauważa co prawda, że zachodzą drobne różnice w zeznaniach świadka R. M. odnośnie tego w jaką część ciała w pierwszej kolejności został uderzony pokrzywdzony i którą częścią samochodu A., czy pozostawał wówczas w rozkroku, czy pokrzywdzony spadł bezpośrednio na szybę samochodu marki N. czy wcześniej także na jego maskę, a także jakie było zachowanie oskarżonego po potrąceniu pieszego (czy zwolnił czy też odjechał z miejsca zdarzenia bez zwalniania). Sąd odwoławczy stoi jednak na stanowisku, że okoliczności te jakkolwiek dotyczą okoliczności zdarzenia, nie miały znaczenia dla oceny konsekwentnego twierdzenia R. M., że pokrzywdzony w pierwszej kolejności został potrącony przez samochód, który jak się okazało prowadzony był przez K. Ś.. Podnieść także trzeba, że przywołane drobne różnice nie przedstawiają istotnych sprzeczności w zeznaniach świadka, a jedynie są wynikiem niewyuczonej, spontanicznej wypowiedzi i są charakterystyczne dla zdarzeń odznaczających się dużą dynamiką oraz dramaturgią. Taki charakter zdarzenia niewątpliwie miał wpływ na ograniczoną możliwość zapamiętania mniej istotnych szczegółów wypadku, a w konsekwencji i proces odtwarzania ich przebiegu. Także sposób prowadzenia przesłuchania, ilość zadawanych pytań i dociekliwość osoby prowadzącej tą czynność miała wpływ na sposób i szczegółowość wypowiedzi świadka R. M.. Dobitym tego przykładem jest treść protokołów przesłuchania z dnia 11 i 15 marca 2011 r. (k. 14, 54-55). Nie można więc czynić zarzutu zeznaniom R. M. wskazującego, że pokrzywdzony został uderzony przodem samochodu A. (...) następnym razem, że nie jest pewny czy było to uderzenie przodem czy też lewym przednim bokiem. Zwłaszcza, że w obydwu przypadkach chodzi przecież o przód samochodu w potocznym tego słowa znaczeniu, bo przecież samochód

ten nie mógł w pieszego uderzyć bokiem. Dla oceny tego fragmentu zeznań niezbędne jest sięgnięcie do tych jego wypowiedzi, w których wskazuje z jakiego miejsca obserwował zdarzenie. Przydatny jest także sporządzony przez niego szkic miejsca zdarzenia z zaznaczonym miejscem, w którym zatrzymał się i obserwował przebieg wypadku. Wynika z nich, że w momencie potrącenia pokrzywdzonego przez K. Ś. świadek widział całą lewą szerokość samochodu kierowanego przez oskarżonego (k. 54-55). Miał zatem obiektywną możliwość zobaczenia, że J. C. (1) został uderzony przednią częścią pojazdu. Określenie zaś czy była to środkowa, lewa czy też prawa część przodu pojazdu z obiektywnych względów nie mogło zostać przez świadka zauważone. W ocenie Sądu Okręgowego fakt ten jedynie potwierdza obiektywizm wypowiedzi R. M., który nie będąc pewnym czy pokrzywdzony został przodem czy też przednim lewym bokiem samochodu A., wskazał na swoją wątpliwość w tym zakresie. Z oczywistych zaś względów wykluczyć należy sytuację, że J. C. (1) został uderzony lewym bokiem samochodu, skoro pojazd poruszał się do przodu i wykonywał jedynie nieznaczny skręt w prawą stronę.

Sąd odwoławczy nie dostrzega żadnych sprzeczności w zeznaniach świadka, który w dniu 11 marca 2011 r. wskazał, że pieszy został potrącony przodem samochodu w nogi, a tych z dnia 15 marca 2011 r. gdy wskazał iż że pieszy został potrącony w lewy bok ciała na wysokości biodra i uda. Skoro udo i biodro to potocznie mówiąc również części nogi. Skarżący zdaje się wymagać, by świadek relacjonował zdarzenie o charakterze nagłym i niespodziewanym za pomocą tych samych zwrotów, a nadto za każdym razem tak samo szczegółowo. W ocenie Sądu treść relacji R. M., za każdym razem spontaniczna, dowodzi iż składane przez niego zeznania nie były wynikiem wyuczenia się pewnej wersji przebiegu wypadku, a faktyczną próbą opisu zdarzeń, których był świadkiem. W tej sytuacji wskazanie iż uderzenie nastąpiło w nogi lub też w biodro i udo należy uznać za tożsame i pozbawione sprzeczności.

Sąd odwoławczy zauważa, że R. M. składając zeznania

w dniu 11 marca 2011 r. w pierwszej chwili wskazał, że J. C. (1) po potrąceniu i przemieszczeniu się nad samochodem upadł na jezdnię. Świadek zaraz jednak doprecyzował, że pieszy po uderzeniu przez czarny niski samochód i po jego wybiciu w powietrze spadł na przednią część samochodu poruszającego się za pojazdem sprawcy. Logicznie z tego zeznania należy więc wnioskować, że zanim pokrzywdzony upadł na jezdnię, spadł na przednią część samochodu N.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że pełna treść zeznań świadka z dnia 11 marca 2011 r. nie pozostawia żadnych wątpliwości, że to właśnie ta wypowiedź świadka stanowi jego rzeczywistą wiedzę na temat przebiegu zdarzenia

z udziałem oskarżonego. Wskazuje na to choćby fakt, że w pozostałych wypowiedziach odnoszących się do innych okoliczności, a uszczegółwiających przebieg wypadku, R. M. za każdym razem wskazywał na fakt udziału w wypadku dwóch samochodów z czego to pierwszy dokonał potrącenia pieszego. Nadto z zeznań świadka z dnia 15 marca 2011 r. jednoznacznie wynika, iż J. C. (1) zauważył już w chwili gdy ten zbliżał się do przejścia dla pieszych na ulicy (...) w T., przy czym pokrzywdzony poruszał się on od strony Osiedla (...). Jednocześnie złożenie relacji na okoliczność zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio przed wypadkiem (według świadka pokrzywdzony siedł sam, w lewej ręce trzymał reklamówkę oraz że rozejrzał się przed wejściem na przejście dla pieszych) dowodzi, iż R. M. rzeczywiście obserwował cały przebieg zdarzenia, w szczególności zaś moment uderzenia pokrzywdzonego przez pojazd prowadzony przez K. Ś..

Z uwagi na powyższe chybione okazały się zarzuty obrońców, iż na możliwość dostrzeżenia przez świadka R. M. okoliczności wypadku wpływ miało miejsce w którym się zatrzymał i obserwował zdarzenie, wada wzroku oka lewego, czy też kąt pod którym patrzył na zachowanie się uczestników biorących w nim udział. Ilość podanych szczegółów i konsekwencja wypowiedzi dowodzą, iż widział pełny przebieg zdarzenia, a jednocześnie wskazują na prawdziwość jego relacji. Ponownie należy odwołać się do szkicu miejsca zdarzenia sporządzonego przez R. M.. Znajdował się on niemalże w linii prostej od miejsca wypadku, w niewielkiej odległości od przejścia dla pieszych, a przy tym pomiędzy miejscem potrącenia a miejscem w którym zatrzymał się świadek, nie znajdowały się żadne rzeczy czy przedmioty ograniczające pole jego obserwacji.

Wskazać także należy, że przed Sądem Rejonowym R. M. podtrzymał zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego. To właśnie one jako składane „na gorąco” odzwierciedlają w sposób najbardziej szczegółowy

wiedzę świadka na temat zdarzenia. Relacje R. M. złożone w toku postępowania sądowego obarczone są pewnymi niedokładnościami z uwagi chociażby na upływ czasu od dnia wypadku oraz poziom emocji, który w sposób oczywisty wiąże się z tak dramatycznymi przeżyciami. Świadek już w pierwszych słowach przed Sądem zastrzegł, że szczegółów zdarzenia nie pamięta. W tym stanie rzeczy, z uwagi na podtrzymanie wcześniejszych swoich zeznań, Sąd odwoławczy uznał za najbardziej miarodajne właśnie te jego relacje, które złożone zostały w dniach 11 i 15 marca 2011r.

W ocenie Sądu odwoławczego nie ma żadnej sprzeczności w zeznaniach świadka wskazującego, że zaraz po wejściu na przejście dla pieszych pokrzywdzony zachwiał się po czym szedł on dalej, a tymi w których wskazał, że zachwianie się miało miejsce po wykonaniu dwóch trzech kroków na przejściu dla pieszych.

W znacznej mierze to właśnie tego rodzaju „sprzeczności” w ocenie skarżących mają dyskwalifikować dowód z zeznań R. M.. W rzeczywistości jednak sprzeczności te należy ocenić jedynie jako pozorne, a szczegółowe i pełne odczytanie relacji świadka utwierdza Sąd w ich rzeczowości i wiarygodności.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów skarżących wskazać należy, że zeznania R. M. z dnia 11 marca 2011 r. nie pozwalają na jednoznaczne określenie i wskazanie w którym momencie dostrzegł, iż za samochodem oskarżonego poruszał się kolejny pojazd. Nie można zatem uznać, że w jego relacjach powstała sprzeczność skoro przesłuchany w dniu 15 marca 2011 r. zeznał iż widział jak ulicą (...) jechały dwa samochody, jeden za drugim. Nie sposób czynić relacjom świadka zarzutu tylko z tego powodu, że zeznając w dniu 11 marca 2011 r. nie określił odległości jaka dzieliła samochody A. i N. skoro treść protokołu wskazuje, iż świadkowi pytanie na tą okoliczność po prostu nie zostało zadane. Do kwestii tej R. M. szczegółowo odniósł się w toku kolejnego przesłuchania, które miało miejsce w dniu 15 marca 2011 r. Sąd odwoławczy zauważa nadto, że stwierdzenie R. M. iż pokrzywdzony w momencie uderzenia znajdował się w rozkroku należy odczytywać przez pryzmat pozostałych wypowiedzi świadka. Prowadzą one do wniosku, że chodzi o rozkrok powstający na skutek poruszania się pokrzywdzonego do przodu co jednocześnie koresponduje z treścią opinii Ośrodka (...) w P. (k. 187 i n. – zwana dalej (...) w P.).

Sąd Okręgowy ma również świadomość, że określanie przez świadków wypadków drogowych odcinków drogi, odległości pomiędzy poszczególnymi rzeczami lub punktami, w metrach lub też innych jednostkach miar, zawsze narażone jest na pewien poziom niedokładności. Jest to wynikiem tak charakterystyki tego rodzaju zdarzeń, szybkością ich przebiegu jak i brakiem możliwości dokładnego ich określenia bez wykonania pomiarów przeznaczonych do tego urządzeniami. Nie jest więc sprzecznością w relacjach R. M. opis zdarzenia w którym raz świadek wskazuje, że gdy pokrzywdzony wszedł na przejście dla pieszych samochód A. znajdował się nie dalej niż 30-40 metrów, a następnie wskazującego iż odległość ta była bardzo bliska choć bez podania odległości w metrach. Relacje te wskazują bowiem, że odległość ta była obiektywnie niewielka i maksymalnie wynosiła około 30-40 metrów. R. M. nie wykluczył także sytuacji, że pokrzywdzony po jego potrąceniu przez pojazd A. w rzeczywistości nie przeleciał nad jego dachem lecz obok tego samochodu. Świadek wskazał bowiem, że przebieg zdarzenia oglądał z boku. Także ta wypowiedź świadka wskazuje na chęć udzielenia jak najpełniejszych zeznań, a przy tym dowodzi obiektywizmu R. M., który nie będąc pewien opisywanych okoliczności, dokonywał w tym zakresie odpowiednich zastrzeżeń.

Reasumując Sąd Rejonowy zasadnie obdarzył wiarą zeznania R. M. czyniąc w oparciu także o ten dowód ustalenia faktyczne

w przedmiotowej sprawie. Z wielości oświadczeń wiedzy nie może bowiem wynikać zaistnienie wątpliwości z art.5k.p.k.

Nie można się też zgodzić z zarzutem, że opinia biegłych z (...) w P. opiera się na zeznaniach świadka. Biegli jasno wskazali w opinii, że oparta ona została na rzeczowym, a nie osobowym materiale dowodowym. A tylko dokonana rekonstrukcja przebiegu wypadku w oparciu o dostępny rzeczowy materiał dowodowy czyli stwierdzone uszkodzenia obu pojazdów, zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady, powypadkowe położenie pojazdu N. czy miejsce usytuowania zwłok, pozwoliła wskazać, że pieszy został potrącony przez samochód A. (...) kierowany przez oskarżonego, a dopiero następnie kontaktował on z samochodem marki N., co jest też zgodne z relacją świadka R. M.

i dlatego można mówić, że zeznania tego świadka znajdują w tej opinii potwierdzenie, gdyż znajdują potwierdzenie w ujawnionych śladach.

Co istotne świadek R. M. od razu na miejscu zdarzenia, gdy pojawiły się z tłumy zarzuty pod adresem kierującego N. o spowodowanie wypadku, relacjonował obecnym tam osobom, że to kierujący samochodem „C. koloru czarnego” potrącił tego pieszego, a nie kierujący N.. Tak relacjonował to między innymi świadkowi M. M., który taką relację zresztą konsekwentnie przekazywał w swoich zeznaniach. Składając taką relację na miejscu zdarzenia świadek R. M. nie mógł wiedzieć, że na samochodzie A. (...) pozostały tak nieznaczące ślady po uderzeniu w pieszego, że jego zeznania będą miały tak decydujące znaczenie i że będą przez to podważane. Był zapewne przekonany, że zidentyfikowanie przez niego pojazdu, po jego odnalezieniu, pozwoli niewątpliwie ustalić sprawcę wypadku.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł również istotnych sprzeczności w zeznaniach R. T.. Sąd odwoławczy zauważa przy tym, że świadek R. T. był zainteresowany wynikiem procesu, w szczególności ustalenie, że to oskarżony był sprawcą wypadku było dla niego niewątpliwie korzystne. Jednak ponieważ jego zeznania znajdowały potwierdzenie nie tylko w zeznaniach obiektywnego świadka jakim był R. M. ale także w opinii biegłych z (...) w P., która wbrew zarzutom zawartym w apelacjach nie została oparta wyłącznie na osobowym ale przede wszystkim na rzeczowym materiale dowodowym, którą Sąd odwoławczy uznał za pełną, jasną i mogącą stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych. Dlatego Sąd odwoławczy nie znalazł powodów dla których zeznania tego świadka należałoby uznać za kłamliwe i zmierzające li tylko do uchronienia go przed odpowiedzialnością karną.

W szczególności już podczas pierwszego przesłuchania w dniu 11 marca 2011r. świadek zeznał, że nagle zobaczył jak zza A. na prowadzony przez niego samochód wpada człowiek (k. 17v-18). Uderzył tą osobę prawą stroną swojego samochodu. Następnie doprecyzował, że nie wie czy to A. uderzyło tą osobę gdyż tego nie widział. On zobaczył jedynie, że była w powietrzu a następnie wpadła na maskę lub najpierw została uderzona lusterkiem (k. 18). Przytoczone zeznania odczytane w pełnym kontekście wypowiedzi R. T. wskazują, że pokrzywdzony wpadł z góry na prowadzony przez niego samochód tj. jego prawą przednią część. Zauważyć bowiem należy że już w pierwszej swojej wypowiedzi R. T. użył zwrotu „zza tego A. na mój samochód wpada człowiek”. W drugiej części swojej wypowiedzi ponownie użył słowa „wpada” dla opisu sytuacji z udziałem pokrzywdzonego. Wskazuje to, że świadek w toku przesłuchania nie zmieniał opisu przebiegu zdarzenia, a jedynie dokonał jego uszczegółowienia. Co więcej treść protokołu wskazuje iż nastąpiło to na skutek kolejnych pytań zadawanych przez osobę przeprowadzającą czynność przesłuchania świadka. Jednocześnie brak jest w sprawie jakichkolwiek okoliczności, które wskazywałyby na wpływ R. M. na przebieg przesłuchania R. T.. W tym zakresie przypuszczenia obrońcy należy ocenić jako nieudaną próbę podważenia wiarygodnych i konsekwentnych zeznań R. T.. Podnieść należy, że świadek z oczywistych względów nie mógł dostrzec jaki mechanizm spowodował wyrzucenie pokrzywdzonego w górę. Zastrzegł zatem, że nie widział uderzenia J. C. (1) przez samochód A. co dodatkowo wskazuje na obiektywizm świadka. Zauważyć także należy, że świadek wprost wskazał, że całe zdarzenie miało bardzo szybki przebieg, a przez to miał trudność w opisie przebiegu zdarzenia. Sąd odwoławczy nie dostrzegł w sprawie żadnych okoliczności, które osłabiałby wiarygodność świadka. W szczególności K. Ś. oraz R. T. nie pozostawali wówczas w konflikcie. Co więcej, R. T. złożył zeznania, które stawiają także jego zachowanie

w negatywnym świetle. Wskazał bowiem, że poruszał się bezpośrednio za pojazdem oskarżonego z prędkością około 80 km/h, a zatem przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną. Dowodzi to, że składając zeznania nie pomijał także tych okoliczności, które były dla niego niekorzystne. Fakt ten dodatkowo uwiarygadnia relacje świadka, a w konsekwencji Sąd zasadnie oparł ustalenia faktyczne o dowód z jego zeznań. Wskazać więc trzeba, że zaprezentowana przez Sąd Rejonowy ocena powyższego dowodu pomimo iż zwięzła, okazała się trafna i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy podzielił także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodu z opinii biegłych z (...) w P. wraz z opiniami uzupełniającymi. Oczywiście zauważa pewną niekonsekwencję w postępowaniu Sądu Rejonowego i jego stanowisku do tej opinii. Opinia ta już od momentu jej sporządzenia i dołączenia do akt była w ocenie Sądu odwoławczego jasna i pełna stąd nie było konieczności zasięgnięcia w przedmiotowej sprawie dowodu z opinii innych biegłych. W świetle powyższego na pewno nie było już też konieczności zasięgnięcia w niniejszej sprawie kolejnej

opinii biegłych. Uznać nawet należy, że Sąd Rejonowy pochopnie uległ wnioskowi obrońców zgłaszanym w obliczu znajdującej się w aktach sprawy, niekorzystnej dla oskarżonego opinii biegłych z (...) w P.. Wskazać także trzeba, że Sąd Rejonowy uzasadniając postanowienie z dnia 14 listopada 2013 r.

o odpuszczeniu dowodu z opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dr J. S. w K. (zwanego dalej (...) w K.) wskazał w zasadzie na wątpliwości stron co do wcześniej sporządzonej opinii, nie zaś własne oparte na wyjaśnieniu jakie niejasności w niej dostrzegł bądź też w jakim zakresie pozostaje ona niepełna.

Dopiero zaś uzyskana w wyniku tego postanowienia opinia firmowana przez (...) im. prof. dr J. S. w K., a sporządzona przez biegłego M. A.

i biegłego C. Ż. okazała się tak małej wartości, że należało ją odrzucić. Opinia ta jeżeli chodzi o rekonstrukcję przebiegu zdarzenia wogóle nie uwzględnia takiego wariantu przebiegu wypadku zgodnie z którym samochód A. (...) miałby kontaktować z pieszym. Biegli a priori wykluczyli taki wariant, oceniając między innymi osobowy materiał dowodowy, do czego nie byli uprawnieni, przyjmując jako pewnik, że na samochodzie A. (...) nie było żadnych widocznych uszkodzeń, gdyż samochód był cały pokryty kurzem. To sprawiło, że biegli wogóle nie podjęli próby ustosunkowania się do tego czy stwierdzone uszkodzenia samochodu A. (...)

a uwypuklone w opinii biegłych z (...) w P. mogły powstać w mechanizmie przebiegu tego wypadku. To opinię tą czyni już z gruntu niepełną, a w związku z tym

i zarzut nie przesłuchania na rozprawie biegłego C. Ż., który brał udział

w wydaniu tej opinii jako specjalista z zakresu medycyny sądowej nie mógł być zasadny.

Słusznie Sąd Rejonowy za nieprzydatną dla niniejszego postępowania ocenił więc opinię biegłych z (...) z K. (k. 1220). Wskazać należy, że na miejscu wypadku nie stwierdzono śladów, które można by przypisać jako pozostawione przez samochód A. prowadzony przez K. Ś.. Nie można było zatem w oparciu o rzeczowy materiał dowodowy określić toru jazdy tego pojazdu. Przebieg zdarzenia winien zatem zostać określony w sposób wariantowy i skonfrontowany z całym osobowym materiałem dowodowym. Dopiero wówczas biegli uprawnieni byli do wskazania, z punktu widzenia technicznego (matematyczno-fizycznego), która

z wersji przebiegu wypadku przedstawia się jako spójna i które przeprowadzone przez biegłych symulacje potwierdzają możliwość zaistnienia zdarzenia we wskazanym sposobie. Tylko wówczas Sąd miałby możliwość dokonania pełnej i przekonującej weryfikacji zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego oraz przedstawianej przez nich wersji zdarzeń. Wskazać więc należy, że opinia biegłych z (...) w K. nie przedstawia takiego wariantu przebiegu wypadku, zgodnie z którym samochód A. miałby kontaktować się z pieszym. Biegli bez żadnego uzasadnienia wykluczyli taki wariant odrzucając osobowy materiał dowodowy ale również rzeczowy (otarcie na nakładce zderzaka samochodu A.), do czego przecież nie byli uprawnieni. Przyjęli, że skoro samochód pokryty był w miejscu otarcia nalotem zanieczyszczeń, to niemożliwa jest sytuacja by samochód A. miał kontakt z ciałem pokrzywdzonego (s. 15 opinii), bo przynajmniej starta musiałaby być warstwa kurzu.

Co znamienne biegli ci przyznali w opinii, że znane im są przypadki, że pomimo kontaktu samochodu z ciałem pieszego w wyniku wypadku na samochodzie nie powstają znaczne uszkodzenia.

Nie podjęli się jednak zbadania mechanizmu powstania otarcia nakładki zderzaka do czego jako biegli zobowiązani, skoro zostało ono stwierdzone w protokole oględzin tego samochodu (k. 6-7). Już tylko ta okoliczność sprawiła, że opinia ta jest niepełna. W tych okolicznościach za niewystarczające należy uznać powołanie się przez biegłych na zeznania J. Ś., który podał iż otarcie to powstało przed dniem zdarzeń będących przedmiotem postępowania. Już tylko na marginesie należy podnieść, iż J. Ś. odmówił składania zeznań i jego twierdzenia nie mogły stanowić podstawy rozważań Sądu w zakresie sprawstwa oskarżonego.

Biegli z (...) w K. nie zauważają przy tym, że już z protokołu oględzin samochodu A. (...) z dnia 11.03.11r. wynika, obok stwierdzenia, że cała karoseria pokryta nalotem z kurzu, zapisano, że przedni zderzak pojazdu pod lewym reflektorem posiada przetarcie powierzchni lakieru na długości 15cm i 3cm szerokości. Wprawdzie zapisano, że przetarcie to jest pokryte warstwą kurzu i błota ale na rozprawie świadek J. N. na rozprawie zeznał, że przetarcie nie rzucało się w oczy ale dało się zauważyć ponieważ było ono białego albo szarego koloru. Nie mówi świadek aby wycierał to miejsce z kurzu

zanim zauważył przetarcie. Nie można także pomijać faktu, że samochód był wilgotny od dołu, a po wypadku przebył przecież pewien odcinek drogi, w sytuacji gdy jezdnia była tego dnia mokra. Nadto biegli nie zauważają, że oprócz tego przetarcia, które miało być pokryte kurzem, na samochodzie A. (...) w okolicy tego przetarcia zlokalizowano później, w wyniku dokładniejszych oględzin, uszkodzenia opisane w opinii biegłych z (...)

w P. – tj.: przemieszczenie lampy zespolonej lewym dolnym narożem do tyłu, opuszczenie nakładki zderzaka 3mm w dół z wysunięciem górnego naroża poza obrys nadwozia, lampa przeciwmgielna skręcona poziomo lewą stroną do tyłu, maskownica lampy obluzowana.

Fakt nie stwierdzenia tych uszkodzeń przez technika kryminalistyki J. N. wskazuje ewidentnie na małą wnikliwość technika przy dokonywaniu oględzin i czynienie spostrzeżeń, które znalazły odzwierciedlenie w protokole oględzin, jak to nazwał świadek W. Ł. „na pierwszy rzut oka”. W tym miejscu poczynić można dygresję, że lepszą spostrzegawczością wykazała się świadek D. S., która zeznając na temat uszkodzeń samochodu A. (...) w wyniku kolizji jaką ten samochód miał mieć z samochodem należącym do świadka K., zeznała, że jednym z uszkodzeń było: „opuszczenie zderzaka o jakiś milimetr”.

Niezrozumiałe jest także następujące twierdzenie biegłych z (...) w K.:

„z osobowego materiału dowodowego wynika, że gdy samochód A. znajdował się w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego nastąpiła gwałtowana zmiana parametrów ruchu pieszego” (s. 26 opinii). Biegli nie wyjaśnili co należy rozumieć przez wskazaną zmianę. Zauważyć więc trzeba, że zeznania świadka R. M. (tylko ten dowód dostarcza informacji na temat zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio przed potrąceniem) w żaden sposób nie wskazują by doszło do „gwałtowej zmiany parametrów pieszego”. Nieprecyzyjny jest także wniosek biegłych w którym wskazują, iż do potrącenia pieszego doszło na przejściu dla pieszych (s. 27 opinii). Biegli zaniechali bowiem wskazania w jakim miejscu przejścia się znajdował, a przy tym nie odnieśli tej informacji do toru ruchu pojazdu tak oskarżonego jaki i świadka R. T.. Informacja ta ma istotne znaczenie dla oceny opinii tym bardziej, że biegły M. A. składając uzupełniającą opinię ustną na rozprawie wskazał, iż gdyby pieszy zrobił dwa lub trzy kroki w obrębie przejścia jak mówił świadek (R. M.) to przeszedłby około 2 metrów i gdyby w takim położeniu miało dojść do jego potrącenia to musiałoby to mieć związek z ruchem samochodu A.,

a nie samochodem N. (k. 1268v). W tej sytuacji sporządzenie opinii wariantowej było tym bardziej uzasadnione skoro brak było możliwości określenia miejsca,

w którym przebywał pokrzywdzony w momencie potrącenia. Biegły na rozprawie przyznał także, że popełnił błąd przy sporządzaniu opinii pisemnej w zakresie określenia odległości zaparkowanego przy prawej krawędzi jezdni samochodu N. (...). Samochód ten w rzeczywistości stał o 5,7 metra bliżej przejścia niż zostało to przyjęte w obliczeniach opinii. Odnosząc się do tego błędu biegły stwierdził, iż nie ma to znaczenia dla wydanej opinii i przeprowadzonej analizy (k. 1269v). Stwierdzenie to uznać należy jednak za wątpliwe. Z logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że skoro pojazd N. (...) stał bliżej przejścia, to możliwość dostrzeżenia pokrzywdzonego przez K. Ś., ewentualnie R. T. następowała w innym czasie aniżeli ustalona przez biegłych. Miejsce zaparkowanego samochodu wpływało również na moment, w którym oskarżony miał według biegłych możliwość wykonania skrętu w kierunku prawej krawędzi jezdni. Mając na uwadze powyższe – także ze względu na omówione wcześniej wątpliwości biegłego M. A. co do mechanizmu powstania uszkodzeń błotnika po prawej stronie samochodu N. – opinię biegłych z (...) w K. jako niepełną i niejasną należało odrzucić co też uczynił Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów obrońców stawianych opinii biegłych z (...) w P. wskazać należy, że wbrew twierdzeniom skarżących opiera się na rzeczowym materiale dowodowy. Jako przydatny do wydania opinii biegli uznali protokoły oględzin pojazdów N. oraz A. (k. 6-7, 11-12, 37-38), protokół oględzin miejsca wypadku drogowego wraz z materiałem poglądowym, szkic miejsca wypadku (k. 8-10, 52, 131-141), protokół oględzin odzieży pieszego (k. 40-42), protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z materiałem poglądowym (k. 150-155) oraz protokół oględzin parasola pieszego (k. 124-125). W oparciu o w/w dowody biegli dokonali rekonstrukcji wypadku i wskazali, że pokrzywdzony został potrącony przez pojazd prowadzony przez oskarżonego, a następnie doszło do jego kontaktu

z samochodem kierowanym przez świadka R. T.. Dopiero do tak ustalonego przebiegu zdarzenia biegli odnieśli zeznania R. M., wskazując iż pozostają one zgodne z wnioskami opinii. Także z tego względu chybiony okazał się zarzut obrońcy J. K., że opinia biegłych oparta została

o niedopuszczalne źródło dowodowe tj. zeznania K. Ś. (k. 19v-20). Jeszcze raz wskazać bowiem należy, że opinia została oparta o w/w rzeczowy materiał dowodowy. Nadto na dzień sporządzenia opinii – 10 sierpnia 2011 r. K. Ś. nie był przesłuchany w charakterze podejrzanego. Ogłoszenie oskarżonemu zarzutu popełnienia przestępstwa miało miejsce dopiero w dniu 15 września 2011 r. W tej dacie odebrano także wyjaśnienia od K. Ś.. To właśnie m. in. z uwagi na dodatkowy materiał dowodowy, który został zgromadzony w aktach sprawy, zaszła konieczność zasięgnięcia opinii uzupełniającej biegłych z (...) w P. (k. 499 i n.). Jej treść wprost wskazuje, że do twierdzeń opinii i jej wniosków zostały odniesione te twierdzenia K. Ś., które zostały złożone przez niego w charakterze podejrzanego. Nie doszło zatem do naruszenia przepisów postępowania w powyższym zakresie. Sąd odwoławczy stoi również na stanowisku, iż dokonana przez biegłych analiza osobowego materiału dowodowego, w szczególności zeznań R. M. okazała wystarczająca dla wydania pełnej i jasnej opinii. Biegli dokonując rekonstrukcji wypadku poddali analizie te jego zeznania, które dostarczały możliwie największą ilość informacji o zachowaniach uczestników zdarzenia. Niewątpliwie za takie należy zaś uznać te złożone w dniu 15 marca 2011 r. Nadto, jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, pozostawały one w pełni zgodne z tymi zeznaniami, które świadek złożył w dniu 11 marca 2011 r. W konsekwencji zasadnie to zeznania z dnia 15 marca 2011 r. posłużyły biegłym do opracowania opinii. Chybione okazały się także twierdzenia obrońcy J. K., podnoszącego że opinia zawiera oczywiście nieprawdziwe twierdzenia w zakresie obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego J. C. (2). W tym zakresie biegli oparli się o protokół oględzin i otwarcia zwłok ofiary przytaczając pełen zakres stwierdzonych

u niej obrażeń (k. 191-193). W tym też zakresie rekonstrukcja mechanizmu potrącenia pieszego winna być odczytywana w ten sposób, że u J. C. (1) nie stwierdzono obrażeń charakterystycznych dla mechanizmu potrącenia pieszego typu zderzakowego (k. 206). Wbrew twierdzeniom obrońcy J. K. materiał dowodowy nie pozwolił na przyjęcie, że na pokrywie silnika samochodu N. (po jej prawej stronie) znajdują się jakiegokolwiek uszkodzenia. Wykonana w toku postępowania dokumentacja fotograficzna, w tym także przez biegłych z (...)

w P. wprost wskazuje, że prawa część pokrywy pozostaje wolna od uszkodzeń (k. 63 i n., 223). Zasadnie biegli ustalili zatem, że pokrywa komory silnika posiada jedynie zgięte lewe naroże oraz lewą krawędź na całej długości. Jej poszycie natomiast nie posiada żadnych śladów charakterystycznych dla skutków mechanizmu upadku pieszego (k. 198). Odnośnie zarzutu wysokości lotu pokrzywdzonego po potrąceniu: biegli w opinii uzupełniającej wskazali, że odbite od pojazdu ciało może wykonać lot na wysokości 1 do 2 metrów nad dachem samochodu, w przypadku pośredniego kontaktu z szybą czołową lub przednią krawędzią dachu. W przypadku zaś gdy został on uderzony czołowo okolicą naroża i nie doszło do powtórnego kontaktu, ciało może zostać podbite na wysokość około 1 do 2 metrów ponad poziom jezdni (k. 502).

W tym miejscu przywołać więc należy zeznania R. M. z dnia 15 marca 2011 r., w których wskazał że w jego opinii pokrzywdzony po potrąceniu został wyrzucony na wysokość około 2 metrów od ziemi (k. 54v). Co prawda świadek R. T. zeznał, iż pokrzywdzony po podbiciu znajdował się na wysokości 50-70 cm od jezdni (k. 18), nie można jednak zapominać że możliwość obserwacji lotu pieszego była w jego sytuacji niewątpliwie ograniczona. Kierował on pojazdem i nie obserwował momentu potrącenia pieszego. Dostrzegł jedynie, że pokrzywdzony wpada na prowadzony przez niego samochód. Pamiętać także należy, że jak wskazali biegli faza swobodnego lotu pokrzywdzonego J. C. (1) trwała zdecydowanie poniżej 1 sekundy (k. 503). Skoro R. T. widział tylko końcową część tej fazy wypadku, mógł zatem obserwować pokrzywdzonego przez czas rzędu setnych bądź tysięcznych części sekundy. W tym stanie rzeczy nie można mu czynić zarzutu iż niewłaściwie oszacował wysokość lotu pokrzywdzonego. Jednocześnie wskazać należy, że podawana przez niego wartość nie miała żadnego wpływu na treść sporządzonej przez biegłych opinii. Wbrew twierdzeniom skarżących biegli w przekonujący sposób wyjaśnili również mechanizm powstania uszkodzeń po przedniej prawej stronie pojazdu N. (k. 208). W wyniku wykonanych oględzin biegli ujawnili, po prawej stronie nakładki przedniego zderzaka, dwa pęknięcia – na narożu i na wysokości podłużnicy. W okolicy tych pęknięć stwierdzono ślady przeszczepu barwy czarnej odpowiadające charakterem malowania zniszczonego słupa oświetlenia oraz ślady zanieczyszczenia mineralnego odpowiadające charakterowi zanieczyszczeń na drodze w miejscu upadku zderzaka. Jednocześnie początek obszaru rozrzutu drobin szkła i elementów pojazdu rozpoczynający się 7,7 metra za początkiem przejścia oraz brak drobin szkła w odzieży pokrzywdzonego doprowadził biegłych do wniosku, iż rozbitcie

prawej lamy nastąpiło dopiero w mechanizmie deformacji przedniego zderzaka na skutek uderzenia w drzewo oraz lampę. Biegli dodatkowo wskazali, że do tak opisanego mechanizmu przystaje również sposób uszkodzenia przedniego naroża prawego błotnika pojazdu, na który chwilowy nacisk mógł wywołać deformowany zderzak i obudowy lamp (k. 208). Tak przedstawionemu mechanizmowi powstania uszkodzeń po prawej stronie pojazdu N., skarżący nie wykazali żadnych uzasadnionych błędów czy też nielogiczności wniosku. Warto wskazać w tym miejscu, że opinia biegłych z (...) w K., na którą tak chętnie powołują się obrońcy, w omawianym zakresie cechuje się znaczną niepewnością stwierdzeń i w zasadzie brakiem uzasadnienia. W szczególności biegły M. A. składając uzupełniającą opinię ustną nie potrafił wskazać jakie uszkodzenia przedniego zderzaka samochodu N. powstały w kontakcie z pieszym. Wyjaśnił, że wydając opinię pisemną stwierdził w obszarze prawej przedniej części narożnika zderzaka uszkodzenia, które mogły mieć związek z pokrzywdzonym ale mogły także powstać

w dalszej części zdarzenia. Mogło to mieć miejsce wówczas gdy zderzak przemieszczał się po oderwaniu od pojazdu i gdy kontaktował się z różnymi elementami infrastruktury drogi (k. 1268v). Biegły podał także, że z uwagi na fakt iż zderzak N. po wypadku leżał pod lampą nie wykluczył, że to przewrócona na niego lampa mogła spowodować uszkodzenia po jego prawej stronie (k. 1267v). Brak jest zatem wyjaśnienia z jakich powodów biegli przyjęli wersję, że ujawnione ślady po prawej przedniej części N. pochodzą od potrącenia pokrzywdzonego J. C. (1). Także z tego powodu zasadnie opinia ta została uznana przez Sąd Rejonowy za niepełną i niejasną o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia. Wbrew twierdzeniom obrońców wnioskowi biegłych z (...) w P., iż na kontakt pojazdu A. z pokrzywdzonym wskazują dowody materialne ujawnione

w toku oględzin obu samochodów, badania odzieży oraz sekcji zwłok pokrzywdzonego nie można zarzucić dowolności. Biegli biorąc pod uwagę rzeczowy materiał dowodowy wskazali, iż lokalizacja i charakter obrażeń dolnych kończyn pokrzywdzonego, w szczególności wieloodłamowe złamania kości piszczelowej

i strzałkowej kończyny lewej odpowiadają obszernemu profilowi nakładki zderzaka samochodu A.. Także ujawnione na nakładce zderzaka tego samochodu otarcie lakieru koreluje ze śladami zanieczyszczenia i uszkodzenia tkaniny spodni na lewej nogawce, należących do J. C. (2). Występują one na tej samej wysokości

a przy tym mogły powstać w mechanizmie uderzenia lewej nogi pokrzywdzonego

o zabrudzony zderzak i krótkotrwałym tarcu tkaniny o jego powierzchnię (k. 209). Odnosząc się do dalszej części zarzutu obrońcy J. K. wskazać należy, że obrażenia kończyn nie powstają tylko w miejscu styku kończyny ze zderzakiem. W tej mierze biegli dodatkowo wyjaśnili, że nie można wskazać typowych obrażeń ciała pieszego, a zwłaszcza tzw. obrażeń zderzakowych, przy potrąceniu przez pojazd poruszający się z prędkością 80 km/h. Obrażenie te zależne są od prędkości pojazdu ale także może mieć na nie wpływ pozycja pieszego, rodzaj nadwozia itd. Przykładowo biegli wskazali, że rozerwanie aorty, złamanie kręgosłupa, mnogie złamania kończyn dolnych częściej występują przy potrąceniu z prędkością powyżej 40-50 km/h. Gdy prędkość ta wynosi około 90 km/h częściej dochodzi do rozerwania skóry w okolicach pachwinowych czy amputacji kończyn dolnych (k. 503-504). Całkowicie niezrozumiały okazał się zarzut J. K. oparcia opinii biegłych

z (...) w P. o wadliwie przyjęty opis uszkodzeń samochodu N. (k. 191). Obrońca zaniechał szczegółowego skonfrontowania przedstawionych w opinii uszkodzeń pojazdu N. z tymi, które zostały przedstawione w protokole oględzin tego samochodu znajdującym się na kartach 6-7, a jedynie jako pewne cytuje wprost uszkodzenia wymienione w opinii biegłych z (...) w K.. Co prawda biegli przenosząc ich spis do opinii dokonali zmiany kolejności, częściowo użyli zaś innych określeń, nie ulega jednak wątpliwości że opis dotyczy tych samych uszkodzeń. Jako dodatkowe uszkodzenia biegli wymienili jedynie wystrzelone poduszki czołowe kierowcy i pasażera oraz zablokowany pas bezpieczeństwa kierowcy. Zważyć jednak należy, że nie miały one żadnego wpływu na dokonaną przez biegłych rekonstrukcję zdarzenia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów B. F. wobec (...)

w P.: zgromadzony rzeczowy materiał dowodowy pozwolił biegłym na określenie prędkości pojazdu N. w momencie dostrzeżenia zagrożenia przez kierującego nim R. T. Według przedstawionych przez biegłych prędkość ta wynosiła 78 km/h (k. 205). Jednocześnie osobowy materiał dowodowy tj. zeznania R. M. oraz R. T. wskazują, że oskarżony prowadził pojazd z prędkością zbliżoną do tej z jaką poruszał się samochód N.. Z ty też względów ustalenie Sądu Rejonowego, że K. Ś. na ulicy (...), jadąc w kierunku Ronda (...) poruszał się z prędkością 78 km/h nie może być uznane za błędne. Daje się przy tym zauważyć pewną niekonsekwencja skarżącego, który nie kwestionuje choćby ustalonej

przez biegłych z (...) w K. prędkości samochodu A. określonej na 75 km/h. Nadto sam na stronie 7 uzasadnienia apelacji wskazuje, że samochody A. i N. poruszały się z podobną prędkością. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił również, że oskarżony bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzonego zredukował prędkość pojazdu z którą się poruszał. W opinii wskazano, że najbardziej prawdopodobna prędkość z jaką samochód prowadzony przez oskarżonego uderzył w J. C. (1), po podjęciu manewru hamowania, wynosiła około 60 km/h (k. 211, 505). Wbrew twierdzeniom obrońcy B. F. Sąd Rejonowy nie ustalił, iż przed dojechaniem przez oskarżonego do przejścia dla pieszych pojazd A. zjechał do prawej krawędzi jezdni, co wykluczało możliwość potrącenia pokrzywdzonego. W uzasadnieniu Sąd I instancji przyjął bowiem, że po dostrzeżeniu pieszego, oskarżony zwolnił i „wykonał manewr zjazdu w kierunku prawej krawędzi jezdni” co wskazuje iż manewr ten nie został zakończony. Przypomnieć także należy, że zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do dokładnego określenia miejsca w którym doszło do potrącenia pieszego. Z zeznań R. M. wynika tylko, że miało to miejsce w okolicy środka przejścia (k. 9). Skoro zatem świadek zeznał iż samochód A. kierowany przez oskarżonego potrącił przechodzącego przez przejście J. C. (1), uznać należy, że podjęty manewr skrętu do prawej krawędzi jezdni okazał się niewystarczający lub spóźniony.

Opinia biegłych z (...) w P. pozwoliła Sądowi Rejonowemu również na ocenę prezentowanej w toku postępowania wersji zdarzeń i zgodnie z którą, uszkodzenie po prawej części samochodu A. (otarcie na nakładce zderzaka), powstało na skutek kolizji z samochodem B. należącym do świadka R. K.. By uwiarygodnić taką wersję obrońcy złożyli do akt sprawy prywatną opinię sporządzoną przez rzeczoznawców z (...) w P. (k. 465 i n.). Zgodnie z jej treścią wysokość na której znajduje się uszkodzenie na lewej części pojazdu A. odpowiada wysokości uszkodzenia, które miało powstać na skutek kolizji w pojeździe B. R. K.. Przedstawiona wersja budzi jednak wątpliwości gdyż przeprowadzona symulacja powstania uszkodzeń została dokonana przy użyciu nieobciążonego pojazdu A.. Tymczasem z zeznań D. S. wynika, że w samochodzie oskarżonego przebywały dwie osoby (k. 496-498). Okoliczność ta musiała zatem wpłynąć na wysokość na jakiej znajdowało się nadwozie pojazdu A., a w szczególności jego przednia część. Biegli z (...)

w P. wskazali również, że budzi wątpliwości możliwość powstania uszkodzeń zderzaka B. na całej jego wysokości jeżeli weźmie się pod uwagę jego profil oraz wysuniętą do przodu górną krawędź. W kierunku dołu zderzak ten wyprofilowany jest ukośnie do tyłu. W tych okolicznościach nie było możliwości by ślad otarcia na pełnej wysokości zderzaka B. powstał na skutek kontaktu z narożem zderzaka A.. Słusznie wzbudziły wątpliwości Sądu Rejonowego zeznania D. S., która pomimo upływu około roku od momentu kolizji pamiętała, iż powstałe na nakładce zderzaka A. (...) miały lekko ukośny przebieg, a sam zderzak opuszczony był

o około 1 milimetr. Wskazuje to na próbę dopasowania zeznań do treści opinii sporządzonej przez biegłych z (...) w P., a w szczególności tej jej części

w której biegli w sposób pełny opisali dostrzeżone przez nich uszkodzenia pojazdu A.. Twierdzenie to uzasadnione jest tym bardziej, że wersja zdarzeń o kolizji samochodów B. oraz A. pojawiła się na zaawansowanym etapie postępowania przygotowawczego tj. w październiku 2011 r. Przytoczyć także należy zeznania świadka J. N., który dokonywał oględzin pojazdu A. na posesji państwa Ś.. Dostrzegł on wówczas uszkodzenia samochodu w tym zarysowania zderzaka po jego lewej części. J. Ś. zapytany

o okoliczności jego powstania wskazał wówczas, że doszło do niego na skutek kolizji, gdy samochodem A. poruszała się jego żona nie zaś K. Ś. (k. 606). Należy też wskazać, że właściciel pojazdu J. Ś. w kwietniu 2011r. odmawiał odbioru pojazdu z parkingu strzeżonego z uwagi właśnie na te uszkodzenia, których wcześniej miało nie być.

Nie podważa opinii biegłych z (...) w P. fakt zabrudzenia samochodu A. kurzem i błotem na co wskazuje protokół oględzin z dnia 11 marca 2011 r. (k. 6-7). Dokonujący oględzin już wówczas podał, że przedni zderzak pojazdu pod lewym reflektorem posiada przetarcie powierzchni lakieru na długości 15 cm i 3 cm szerokości. Jak wcześniej wskazano, biegli z (...) w P. stwierdzili, że mogło ono powstać w wyniku potrącenia pokrzywdzonego przez pojazd prowadzony przez oskarżonego, a nadto taki przebieg zdarzenia koresponduje z zeznaniami R. M.. W tym stanie rzeczy uznać należy, że zabrudzenie na nakładce zderzaka mogło powstać po potrąceniu pieszego, choćby w trakcie dojazdu oskarżonego do miejsca zamieszkania. Przypomnieć przy tym należy, że według protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego jezdni w dniu zdarzenia była mokra (k. 8v). Także świadek W. Ł. zeznał, że po przybyciu na posesję państwa Ś. zauważył, że spód samochodu A. był wilgotny (k. 603). Warunki pogodowe sprzyjały zatem szybkiemu zabrudzeniu zderzaka samochodu A.. Niezasadnie zarzuca także obrońca B. F. iż samochód N. nie został zabezpieczony

we właściwy sposób przez co sugeruje, iż uszkodzenia tego samochodu mogły powstać w innych okolicznościach niż w wypadku w dniu 11 marca 2011 r. lub że mogło dojść do zatarcia śladów istotnych z punktu odtworzenia przebiegu zdarzenia. Sąd odwoławczy zauważa, że biegli z (...) w P. dokonali jego oględzin już w dniu 14 marca 2011 r. Nadto sporządzony w dniu 11 marca 2011 r. protokół oględzin pojazdu N. (k. 6-7) nie budził wątpliwości stron jak, a nadto znalazł pełne potwierdzenie w wynikach oględzin dokonanych przez w/w biegłych.

Reasumując tę część uzasadnienia wskazać należy, że zarzuty obrońców, a zwłaszcza B. F. oraz T. Z. odnośnie omówionych wyżej dowodów zostały sporządzone w sposób nadzwyczaj drobiazgowy i rozbudowany. W wielu miejscach sposób ich zredagowania oraz użyte sformułowania uniemożliwiały odczytanie istoty tych zarzutów lub też zacierały ich znaczenie. Obrońcy doszukiwali się sprzeczności w wypowiedziach świadków i treści opinii biegłych z (...)

w P., wskazując jedynie na użyte przez te osoby odmienne sformułowania pomijając fakt, iż dostarczały one tych samych informacji. Obrońcy polegając na niesprawdzonych wiadomościach, przypuszczaniach lub wyrwanych z kontekstu wypowiedziach świadków starali się uwiarygodnić prezentowaną przez nich wersję zdarzeń. Przedstawiane twierdzenia często jednak pozbawione były jakiegokolwiek uzasadnienia. W orzecznictwie wskazuje się przecież, że nie jest ani wystarczające, ani skuteczne, wyłącznie teoretyczne, niczym nieoparte wskazanie na pewne hipotetyczne możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia. W dalszej kolejności obrońcy na podstawie forsowanych przez nich twierdzeń starali się wykazać nieprzydatność dla niniejszego postępowania opinii biegłych z (...)

w P.. Zarzuty te okazały się jednak całkowicie chybione. Sąd Rejonowy zasadnie obdarzył wiarą zeznania R. M. oraz R. T., które miały kluczowe znaczenie dla ustalenia podstawy faktycznej w przedmiotowej sprawie. Zabezpieczone zaś ślady na miejscu zdarzenia, stwierdzone w pojazdach uszkodzenia oraz obrażenia ciała jakich doznał pieszy, w powiązaniu dopiero

z zeznaniami tych świadków, pozwoliły one biegłym z (...) w P. na sporządzenie pełnej i jasnej opinii oraz weryfikację jej wniosków i twierdzeń. Wersje zdarzenia prezentowaną przez obrońców oskarżonego Sąd Rejonowy w sposób przekonujący i logiczny wykluczył. Z tych też powodów Sąd przy ocenie powyższych dowodów nie uchybił nakazom płynącym z art. 7 k.p.k.

Oczywistą omyłką Sądu Rejonowego było stwierdzenie, iż nie odmówił wiary zeznaniom świadków R. K. i D. S. w zakresie opisywanych przez nich okoliczności kolizji samochodów A. oraz B. (s. 29 uzasadnienia). Wskazać bowiem należy, że przeprowadzona po tym ogólnym stwierdzeniu Sądu analiza twierdzeń w/w osób, jednoznacznie wskazuje iż wzbudziły one wątpliwości organu orzekającego oraz były sprzeczne z innymi dowodami, które Sąd Rejonowy obdarzył wiarą. Sąd odwoławczy nie miał zatem wątpliwości iż Sąd I instancji zakwestionował relacje przywołanych świadków w zakresie w jakim starali się uwiarygodnić linię obrony oskarżonego.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił także dowód z wyjaśnień oskarżonego K. Ś.. Nie zasługiwały one na obdarzenie ich wiarą z uwagi na fakt iż były odosobnione, sprzeczne z zeznaniami naocznych świadków, których twierdzenia Sąd ocenił jako całkowicie prawdziwe, ale przede wszystkim z dowodami nieosobowymi i opinią biegłych z (...) w P.. Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę tego dowodu jako swobodną i logiczną.

W przedmiotowej sprawie nie doszło w ocenie Sądu odwoławczego do naruszenia przepisu art. 368 k.p.k. z uwagi na przeprowadzenie na rozprawie w dniu 28 stycznia 2015 r. dowodu z konfrontacji biegłego M. A. z biegłymi W. G. (1) i K. S. (1) (k. 1269v i n.). Wskazać należy, że art. 368 k.p.k. należy odczytywać łącznie z art. 352 k.p.k. Tak odczytana treść przepisów wskazuje, że w toku rozprawy głównej uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu lub na wniosek przysługuje przewodniczącemu składu orzekającego (sędziemu orzekającemu w składzie jednoosobowym), w tym ostatnim jednak wypadku tylko wówczas, gdy inna strona nie sprzeciwia się temu wnioskowi dowodowemu. W pozostałych wypadkach decyduje o tym sąd, wydając w tym przedmiocie postanowienie.

W niniejszej sprawie Sąd zarządził wezwanie biegłych W. G. (1) i K. S. (1) już w dniu 5 listopada 2014 r. (k. 1249). Nadto obrońcy oskarżonego obecni na rozprawie nie sprzeciwiali się przeprowadzeniu konfrontacji. Co prawda decyzja przewodniczącego o przeprowadzeniu dowodu

z konfrontacji biegłych winna znaleźć odzwierciedlenie w treści protokołu, brak ten jednak nie miał żadnego znaczenia na treść wyroku. obrońcy w toku rozprawy w dniu 28 stycznia 2015 r. mieli możliwość tak zadawania pytań biegłym jak i złożenia wniosków dowodowych w związku z wynikiem konfrontacji. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o naruszeniu w/w przepisów, a w szczególności o naruszenia prawa oskarżonego do obrony.

Wskazać także należy, że celem przeprowadzenia konfrontacji jest usunięcie sprzeczności w relacjach osób przesłuchiowanych oraz prawdy obiektywnej. Konfrontacji mogą zostać poddani zarówno współoskarżeni między sobą, jak i ze świadkami, a także świadkowie między sobą, jak również biegli czy specjaliści między sobą, gdy są przesłuchiwani. Konfrontacja polega na tym, że w czasie jednego przesłuchania wypowiadają się na ten sam temat kolejno obie przesłuchiwane osoby, których poprzednie wypowiedzi były sprzeczne. Każda z nich słyszy wypowiedź poprzednika i ma się także do niej ustosunkować. Można zatem również, za zgodą prowadzącego czynność, zadawać drugiej osobie pytania, jeżeli może się to przyczynić do usunięcia sprzeczności. Kolejność kierowania pytań zależy od prowadzącego czynność (Kodeks postępowania karnego. Komentarz, T. G., teza 2 i 3 do art. 172 k.p.k.). Zważyć więc należy, że w sprawie prezentowane były dwie różne wersje zdarzenia a wynikające z pisemnych oraz uzupełniających ustnych opinii biegłych z (...) w P. i (...) w K.. W tym stanie rzeczy Sąd uprawniony był do przeprowadzenia dowodu z konfrontacji biegłych oraz umożliwienia biegłym zadawania nawzajem pytań. Decyzja ta była podyktowana chęcią usunięcia zasadniczych sprzeczności jakie powstały z zestawiania wniosków opinii biegłych z w/w ośrodków, a więc miała na celu wszechstronne wyjaśnienie sprawy. Na marginesie zauważyć należy, że w czasie przeprowadzania konfrontacji biegli nie recenzowali wzajemnie swoich opinii jak i nie oceniali zawartych w nich wniosków. Ich wypowiedzi dotyczyły wyłącznie przedmiotu opinii, zawartych w nich twierdzeń oraz ich uzasadnienia. W sprawie nie doszło zatem do naruszenia przepisu art. 172 k.p.k.

Sąd odwoławczy zauważa, że postanowieniem z dnia 14 października 2014 r. Sąd Rejonowy orzekł o dopuszczeniu dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłych z (...) w K. w osobach M. A. i C. Ż., a następnie odebrał ją wyłącznie od pierwszego z wymienionych biegłych (k. 1266v i n.). Podkreślić jednak jeszcze raz należy, że opinia biegłych z (...) w K. z uwagi na brak przedstawienia możliwych wariantów przebiegu zdarzenia a wynikających z osobowego i rzeczowego materiału dowodowego, z gruntu była opinią niepełną i niejasną. Dodatkowo brak stanowczości przesłuchanego biegłego M. A., zaniechanie wskazania faktów w oparciu o które biegły powiązał uszkodzenia pojazdu N. z potrąceniem pokrzywdzonego oraz błędy pomiarowe w opinii sprawiły, iż przesłuchanie C. Ż. okazało się niecelowe tym bardziej, że wiązało się z koniecznością odroczenia rozprawy.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy wprowadził do procesu dokumenty znajdujące się w aktach sprawy (k.1271, k. 1293v), w tym protokół oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 8-10), protokoły oględzin samochodów A. (k. 11-12) oraz N. (k. 6-7), protokół oględzin rzeczy należących do pokrzywdzonego (k. 40-51), szkic miejsca wypadku (k. 52) oraz znajdujący się w aktach sprawy materiał poglądowy (k. 63-79, 131-141, 144-155, 176-179) uznając je za ujawnione na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. Przypomnieć należy, że uzasadnieniem dla w/w przepisu jest skrócenie czasu trwania rozprawy bez szkody dla czyjegokolwiek interesu procesowego. Treść przywołanych dokumentów niewątpliwie znana była obrońcom oskarżonego, którzy wielokrotnie powoływali się na w/w dowody choćby w treści składanych pismach procesowych. obrońcy mieli do tych dokumentów niczym nieograniczony dostęp, a w chwili ujawniania ich przez Sąd, nie wnosili o ich odczytanie – art. 394 § 2 zd. 2 k.p.k. Nadto oświadczenia dowodowe zawarte w w/w dokumentach nie odbiegają od tych, które wynikały z innych dowodów czy też bezpośrednich oświadczeń osób sporządzających te dokumenty. W tym stanie rzeczy brak było konieczności odczytania tych dokumentów, a skoro znajdowały się w aktach sprawy i zostały ujawnione przez Sąd, stały się podstawą wyrokowania a następnie podstawą faktyczną wyroku.

Sąd Rejonowy zasadnie oddalił również wniosek obrońcy o dokonanie oględzin miejsca zdarzenia z udziałem oskarżonego, R. M. oraz biegłych (...) w P. na okoliczność rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, pozycji świadka na drodze, czy też chodniku w odniesieniu do miejsca zdarzenia, ustalenia widoczności świadków na miejsce zdarzenia,

kierunku patrzenia bezpośrednio przed zaistnieniem zdarzenia oraz okoliczność śladów ujawnionych na miejscu zdarzenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w dniu zdarzenia tj. 11 marca 2011 r. sporządzono w sposób niebudzący wątpliwości co do jego treści, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego. Miejsce z którego świadek R. M. obserwował przebieg wypadku wprost wynika ze szkicu sporządzonego przez świadka (k. 57) oraz jego zeznań. Zawarte są w nich także informacje, w którym kierunku szedł i patrzył świadek, gdy rozpoczął obserwować zbliżającego się do przejścia dla pieszych J. C. (1). Mając także na uwadze szkic miejsca wypadku (k. 52), oraz materiał poglądowy w postaci zdjęć miejsca zdarzenia (k. 131-136) uznać należy, że Sąd Rejonowy dysponował pełnym materiałem dowodowym, istotnym z punktu widzenia okoliczności wskazanych w tezie dowodowej obrońcy oskarżonego. W tym stanie rzeczy, wizja lokalna była zbędna. Przeprowadza się ją bowiem w celu sprawdzenia, czy uprzednio uzyskane informacje o miejscu przestępstwa lub jego fragmencie są zgodne z rzeczywistością, albo w celu sprecyzowania lub uzupełnienia tych informacji, względnie w celu usunięcia bądź tylko wyjaśnienia tkwiących w nich sprzeczności. Wizja lokalna ma charakter raczej weryfikacyjny, aniżeli wykrywczy. Skoro materiał dowodowy nie zawierał żadnych sprzeczności czy też niejasności

w powyżej przedstawionym zakresie, zasadnie Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy obrońcy K. Ś.. Obecnie dowodu tego nawet nie da się przeprowadzić z uwagi na śmierć świadka R. M., na którą wskazywał obrońca oskarżonego na rozprawie odwoławczej.

Także zarzut obrazy art. 366 § 1 k.p.k. uznać należy za chybiony. Sąd przeprowadził w pełnym zakresie dopuszczony materiał dowodowy, rozpoznał wszystkie zgłaszane wnioski dowodowe stron i nie zaniechał żadnej koniecznej czynności procesowej. O naruszeniu tego przepisu nie może być zatem mowy.

Nie mają również racji autorzy apelacji podnosząc zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż nie można stawiać w sposób uzasadniony zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo powołując się na wątpliwości samej "strony" co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów, czy też sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy Sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

A zatem w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia, co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być tylko na płaszczyźnie dochowania przez sąd granic sędziowskiej swobody ocen z art. 7 k.p.k.

Kontrola odwoławcza nie ujawniła także uchybień Sądu skutkujących obrazą art. 410 k.p.k. Przepis ten nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być bowiem rozumiany w ten sposób, że każdy

z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń Sądu. Jest to oczywiście niemożliwe zwłaszcza w sytuacji, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności, jak ma to miejsce w przedmiotowej sprawie. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k.

Niesłuszny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 424 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu przedstawiony został tok rozumowania Sądu, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia. Sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz okoliczności, które spowodowały wydanie wyroku skazującego. Pewne zaś mankamenty uzasadnienia o których była już też mowa wyżej, nie mogły mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku, zwłaszcza, że uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku.

Wniesienie apelacji przez obrońców oskarżonego miało jednak ten skutek, iż doprowadziło do zmiany kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu. Zważyć bowiem należy, że w przypadku gdy oskarżony narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez co powoduje wypadek a następnie zbiega z miejsca zdarzenia, dopuszcza się przestępstwa się z art. 177 § 1 lub 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. W przedmiotowej sprawie skutkiem wypadku była śmierć J. C. (1), a zatem czyn oskarżonego winien być zakwalifikowany z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Taka kwalifikacja w pełni oddaje tak zachowanie K. Ś., jak i skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Sąd odwoławczy uzupełnił także podstawę skazania oskarżonego o przepis art.4§1k.k., gdyż w związku ze zmianą treści przepisów art.42k.k. i art.47k.k. dokonanych ustawą z dnia 20.03.15r. (Dz. U.poz.541), obowiązującą od dnia 18.05.15r., stosowanie ustawy Kodeks karny obowiązującej w chwili popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, czyli w brzmieniu przed 18.05.15r. jest dla oskarżonego względniejsze.

Kierunek apelacji, co do winy obligował Sąd odwoławczy do kontroli zaskarżonego orzeczenia, także co do kary (art. 447 § 1 k.p.k.).

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt 4 k.p.k. Pamiętać bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wymierzając wobec K. Ś. karę 4 lat pozbawienia wolności uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem, co do ich wymiaru bacząc, aby granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone, czego dowodem jest treść pisemnych motywów wyroku (s. 47-47v uzasadnienia wyroku). Zbędne jest zatem ich powielanie. Zauważyć jedynie należy, że co do zasady okolicznością łagodzącą, ściśle związaną z osobą oskarżonego była jego dotychczasowa niekaralność. Należy jednak podkreślić, iż przy względnie młodym wieku oskarżonego traci ona na znaczeniu. Tym bardziej, że pierwsze popełnione przez K. Ś. przestępstwo skutkowało pozbawieniem innego człowieka życia, a zatem najcenniejszego dobra chronionego prawem.

Ponadto orzeczenie kary łagodniejszej nie zaspokoiliby potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i nie osiągnęłyby celów wychowawczych w stosunku do oskarżonego.

Wymierzona kara powinna uświadomić oskarżonemu sens odpowiedzialności za popełnianie przestępstwa oraz powinna powstrzymać go od ponownego jego popełniania. Wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności w żadnym wypadku nie można uznać za nadmiernie surową. Wymierzona karą jest karą sprawiedliwą.

Sąd Okręgowy z urzędu uchylił jednak rozstrzygnięcie z pkt. 5 wyroku, w którym Sąd Rejonowy orzekł od K. Ś. na rzecz E. W. kwotę 4.000 zł tytułem nawiazki. Miało to związek z tym, czemu Sąd odwoławczy dał wyraz już na rozprawie w dniu 11.09.15r., że E. W., jako siostrzenica zmarłego pokrzywdzonego, nie była osobą najbliższą dla pokrzywdzonego w rozumieniu przepisu art.115§11k.k., nie była więc też osobą uprawnioną do wykonywania praw, które przysługiwałyby zmarłemu pokrzywdzonemu. Przypomnieć także należy, że pismem z dnia 11 lipca 2012 r. pełnomocnik E. W., na podstawie art. 46 § 1 k.k., wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz E. W., zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł (k. 859-860). Zgodnie zaś z art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009, Nr 206, poz. 1589) i obowiązującym w dniu popełnienia przestępstwa przez oskarżonego oraz wyrokowania przez Sąd Rejonowy, osoba uprawniona mogła żądać naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zważyć jednak należy, że Sąd nie zasądził zadośćuczynienia, ale w jego miejsce orzekł nawiazkę na podstawie art. 46 § 2 k.k. Tymczasem treść przepisu art. 46 § 2 k.k. w brzmieniu nadanym w/w ustawą przewidywała możliwość orzeczenia nawiazki wyłącznie na rzecz

pokrzywdzonego. W orzecznictwie ugruntowane było stanowisko, że nawiązka na podstawie przepisu art. 46 § 1 k.k. (w brzmieniu do dnia 30 czerwca 2015 r.) mogła być orzeczona wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego, tj. na rzecz osoby, o której mowa w art. 49 k.p.k., a nie na rzecz tzw. stron zastępczych, a więc osób jedynie wykonujących prawa pokrzywdzonego z powodu jego śmierci. W istocie zatem nawiązka nie wchodziła w grę w razie skazania za przestępstwo spowodowania śmierci, gdyż beneficjentem nawiązki orzekanej na podstawie art. 46 § 2 k.k. mógł być wyłącznie pokrzywdzony, zaś nie mogła być ona zasądzona na rzecz innych beneficjentów obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia, w tym na rzecz osób najbliższych zmarłemu pokrzywdzonemu. Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r.

o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015, poz. 396) przepisowi art. 46 § 2 k.k. nadano nowe brzmienie zgodnie z którym nawiązkę można orzec także na rzecz osoby najbliższej dla oskarżonego. Z uwagi jednak, na to iż E. W. nie była osobą najbliższą dla pokrzywdzonego, a przepis art. 46§2k.k. w poprzednim brzmieniu i tak był dla oskarżonego względniejszy, uchylono rozstrzygnięcie z pkt. 5 zaskarżonego wyroku.

Sąd uchylił także orzeczenie z pkt. 7 wyroku o przepadku dowodów rzeczowych wyszczególnionych i opisanych na k. 664 akt pod poz. 14-16. Zważyć bowiem należy, że orzeczenie to zostało oparte o przepis art. 44 § 2 k.k. przewidującego przepadek przedmiotów które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. Takimi przedmiotami nie są natomiast: próbki lakieru

z nakładki zderzaka samochodu A., zwinięta kartkę papieru z napisem „to co spadło z rzeczy” oraz zwinięta karta papieru z napisem „spodnie+k.drobiny”. Rzeczy te niewątpliwie nie były przeznaczone ani nie służyły do popełnienia przestępstwa, a są to jedynie zabezpieczone w sprawie ślady kryminalistyczne. Zatem brak było podstawy do orzeczenia ich przepadku na podstawie w/w przepisu. Należy je zaś przechowywać z aktami sprawy.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy, nie podzielając zarzutów zawartych w apelacjach ani nie znajdując uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu i powodujących konieczność dalszej zmiany bądź uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O wydatkach za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa

w postępowaniu karnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 663) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 861).

O opłacie od oskarżonego za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł natomiast w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt. 5 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) określając jej wysokość na kwotę 400 zł.

Karol Skocki Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska